

Postawić na gospodarkę i dobrych współpracowników

## **Z Janem Marianem Grzegorczyńskim, wójtem gminy Miękinia rozmawia Ryszard Żabiński**



Jan Marian Grzegorczyński fot. mat. prasowe

Samorządowcem jest Pan już od dwudziestu lat, w tym dziesięć lat wójtem w gminie, która odniosła spektakularny sukces gospodarczy i często określana jest mianem „drugich Kobierzyc”. Dzięki czemu udało się to osiągnąć?

Spośród podwrocławskich gmin Miękinia ma najdłuższą granicę ze stolicą Dolnego Śląska. Ważna jest też dostępność komunikacyjna – autostrada A-4 i zmodernizowana w 2009

Postawić na gospodarkę i dobrych współpracowników

roku, droga krajowa 94, przez gminę przebiega też międzynarodowa linia kolejowa E-30 Wrocław – Legnica – Drezno, a Port Lotniczy we Wrocławiu oddalony jest zaledwie o piętnaście kilometrów. Te i wiele innych atutów trzeba było koniecznie wykorzystać. Kiedy obejmowałem urząd wójta, finanse gminy nie były w najlepszym stanie. Ale zapoczątkowano już pewien proces – zakup gruntów o niewielkiej powierzchni od Agencji Nieruchomości Rolnej.

A teraz na terenie gminy działa m.in. Park Przemysłowy Źródła – Błonie o powierzchni 125 hektarów, w którym zainwestowały m.in. takie firmy jak Proma Polska Sp. z o.o., Ropa Polska Sp. z o.o., Harper Sp. z o.o. i wiele innych. Inwestorzy rozwijają swoją działalność również w innych miejscowościach gminy...

Trzeba było wyraźnie postawić na gospodarkę. Gminę nastawioną pro socjalnie zamienić na gminę otwartą dla inwestorów, zacząć wreszcie na dużą skalę korzystać z funduszy unijnych, rozwijać infrastrukturę. Nie robiłem jednak rewolucji, starałem się dokonywać zmian ewolucyjnych. Z czasem udało mi się stworzyć bardzo dobry zespół współpracowników, dobrać ludzi doskonale znających się na zarządzaniu finansami gminy, specjalistów od funduszy pomocowych.

Dla inwestora bardzo ważna jest infrastruktura. Należało więc ją szybko rozwinąć...

Kluczowy był rozwój współpracy z Wrocławiem. Teraz jesteśmy częścią Wrocławskiego Obszaru Metropolitalnego, co bardzo ułatwia nam zadanie. Uporządkowaliśmy gospodarkę wodno-ściekową, ścieki odprowadzane są m.in. do oczyszczalni w Janówku we Wrocławiu. Trzeba było jednak zbudować kolektor prowadzący do Janówka, centralną przepompownię w Wilkszynie. Dużym osiągnięciem jest gazyfikacja gminy, modernizacja i budowa dróg, bez czego trudno byłoby marzyć o przyciągnięciu inwestorów.

## Postawić na gospodarkę i dobrych współpracowników

Z pewnością, aby przyciągnąć tak wielu inwestorów do gminy należało dużo zainwestować w promocję?

Na terenie naszej gminy jest zarejestrowanych bardzo wiele pojazdów. Należą one do firm, które tu zainwestowały. Ale też trzeba wziąć pod uwagę, że mamy jeden z najniższych w Polsce podatków od środków transportu. Inne podatki, które muszą płacić przedsiębiorcy, a które zależne są od gminy, staramy się utrzymać na poziomie około 20 proc. niższym niż np. we Wrocławiu. Do tego dochodzi wreszcie jakość obsługi inwestora. Wypracowaliśmy taki model, że każdy inwestor ma u nas indywidualną ścieżkę rozwoju. Możemy mu pomóc i wspierać go na każdym etapie. W wielkich miastach nie da się tego osiągnąć, inwestor z reguły musi liczyć tylko na własne siły. Ponadto, trzeba być bardzo elastycznym. Jedna z firm działających na terenie naszej gminy chciała postawić magazyn wysokiego składowania. Przepisy pozwalały na postawienie go do wysokości 24 metrów, ale im potrzebne były 34 metry. Konieczna więc była zmiana planu przestrzennego zagospodarowania. Udało to się szybko przeprowadzić, uzyskać pozytywną opinię innych instytucji. Po to, aby inwestor był zadowolony i mógł się rozwijać. Przy takim podejściu nie są potrzebne wielkie nakłady na promocję, marketing szeptany robi swoje.

Co z tych licznych inwestycji mają mieszkańcy, jak wygląda na przykład problem bezrobocia?

Nikt, kto ma dobry zawód techniczny nie może narzekać na brak ofert do pracy w naszej gminie. Problem jest tylko z osobami wykluczonymi, jak ich skłonić do podjęcia pracy? Innym zagadnieniem jest niedostosowanie systemu szkolnictwa do potrzeb rynku pracy, słabo rozwinięte szkolnictwo zawodowe. Stąd też problemy ze znalezieniem pracy wśród części młodzieży. Mamy jednak w gminie wdrożony i konsekwentnie realizowany program przeciwdziałania bezrobociu. Jest to możliwe m.in. dzięki rozbudowanej bazie edukacyjnej, punktach doradztwa gospodarczego, pomocy prawnej, kształceniu ustawicznemu.

## Postawić na gospodarkę i dobrych współpracowników

A zatem, stawia Pan nie tylko na gospodarkę.

Gospodarka jest fundamentem, ale inne cele, na przykład cel oświatowy, są równie ważne. Inwestowanie w szkoły, boiska sportowe, wspieranie sportu masowego wśród dzieci i młodzieży jest wręcz niezbędne. Pod tym względem mamy się czym pochwalić. Mamy nowoczesne ośrodki edukacyjno – sportowe w Miękinii i Pisarzowicach. Młodzież może korzystać z nowoczesnych hal sportowych, dwóch Orlików, licznych boisk trawiastych. Niech wielkie kluby sportowe pozyskują sponsorów i zajmują się sportem wyczynowym, a my, w samorządach, starajmy się rozwijać sport masowy. Może z czasem dostarczymy im choć kilku utalentowanych zawodników?

Po wybudowaniu mostu na Odrze w Brzegu Dolnym, rozpoczęciu budowy drogi z Brzegu do Miękinii, obwodnicy Miękinii i innych planowanych inwestycjach drogowych, Miękinia uzyska dalsze atuty. Jak Pan zatem postrzega najbliższe lata, czy będą nowi inwestorzy?

Ważne jest, aby planować wielkie przedsięwzięcia z wizją. Jeżeli w Brzegu Dolnym powstaje most przez Odrę, kosztem 170 mln złotych, to powinna być też zaplanowana i budowana droga łącząca go z autostradą A 4. Tak, aby z tej inwestycji mogli korzystać nie tylko miejscowi mieszkańcy, ale cały region. Nie powinno być tak, że rozpoczynamy takie prace, a potem uznajemy, że jest to zbyt drogie przedsięwzięcie. Na szczęście, prace te znowu ruszyły, w tym budowa obwodnicy dla Miękinii. Tego rodzaju inwestycje są niezwykle ważnym argumentem dla wielkich, globalnych inwestorów, takich jak np. Jaguar, który rozważał kandydaturę Dolnego Śląska i Słowacji, a w końcu zdecydował się na Słowację. Trzeba również pozostawić więcej swobody samorządom. Buduję na przykład drogę techniczną dla inwestora działającego w gminie, mam uzgodnione z GDDKiA, że będzie możliwy zjazd z drogi krajowej 94 łączącej się z tą drogą techniczną, a tu nagle dowiaduję się, że wyszło nowe rozporządzenie ministra dotyczące dróg technicznych i teraz to minister musi się zgodzić na takie rozwiązanie. Nadmierne krępowanie przepisami ograniczy samodzielność i elastyczność działania samorządów. Bez tych atutów trudno jest

Postawić na gospodarkę i dobrych współpracowników

pozyskiwać inwestorów.